

[Zawracamy, by przynieść Światło Matce Fizycznej, **Budzenie się Boga w Nas, Trumna Odrodzenia –Mocy Przybywaj**].

199.2011.02.09 Częstochowa

ss.1/4

-Nie Odnaleźliście Drogi do Boga, ale Odnaleźliście Drogę do Siebie. Bóg wcale na Was nie czeka, bo Bóg cały czas przy Was jest.

Wy mogliście sobie wyobrazić, że On czeka na Was, że Ujrzy Was dopiero jak u Niego staniecie.

-Nie. Jak Wy osiągniecie ten Poziom, to Wy Go zobaczycie.

Ale ON, ale JA Tu jestem.

Pokazują jakbyśmy byli na jakiejś łące Wróżkami, Elfami, wianki mamy na głowie i Wszyscy tańczymy.

-Narodziny są Symbolem Nowego i okazuje się, że w czasie Narodzin Matka Doświadcza Cudu Przemienienia. Natomiast Dziecko Doświadcza Cudu Poznania.

-Ale nie może w pełni się poznać, jeśli Światła Sobą nie wydobędzie.

Tak naprawdę Dziecko powinno się rodzić Święte. Być błękitne. Cudowne.

Niestety tak się nie dzieje.

-Pokazują, jak Dziecko rodząc się wpada tutaj jakby w błoto. Jak Ta Przestrzeń zaczernia Je. (Głos)Pochłania.

(Zbyszek)Serce nie jest w stanie się przez to przebić. Pokazują rączki. Od samego początku dłonie są umazane błotem, nie promieniują. Pokazują, że w czasie działań uzdrowieńczych ta skorupa odsuwa się, energia leci, ale później ta skorupa znów zachodzi.

Czyli jest mechanizm, który sprawia, że My cały czas jesteśmy odcinani, z uwagi na szarą strefę od Boskich Energii.

To odcinanie będzie także wewnątrz Nas. Koleżanka zwróciła uwagę na Siłę Duchową między Kryształkami. Ona nie przepływa. Nie jest taka jak trzeba.

Odcinanie przebiega także troszkę na zewnątrz. Oczywiście jedno i drugie jest jednym i tym samym. Można to zamienić.

Działa automat. My się otwieramy, działamy i jest dobrze. Ale jeśli nie Tworzymy Kanału Bratniego, gdzie idzie silne oczyszczanie, to jesteśmy permanentnie zaskorupiani.

Na Skali nawet, tam, gdzie jest obrabianie Człowieka, gdzie jest obrabianie na Poziomie Ciało jest zaskorupianie.

Kiedy Dziecko się rodzi, to już z tego powodu jest zaskorupione, a poza tym nie przechodzi Światło przez Matkę do Dziecka, bo i w Matce Świtała nie ma.

Teraz pokazują Nas, że jesteśmy w brzuchu tymi Małymi Dziećmi. Poród się zaczyna i zbliżamy się do wyjścia.

Więc będziemy zawracać. Będziemy się cofać i będziemy płynąć do jakiegoś miejsca, by przynieść Światło Matce, by było w czole i w Sercu, dzięki czemu Ona będzie promieniować cały czas na Nas, jak My się urodzimy i będzie też Nas ochraniać.

Tu mówimy o Matce Fizycznej. Natomiast Matka Kosmiczna też ma takie Światełko i to Światełko jest umieszczone też Tu na Ziemi. Tak naprawdę Ziemia miała być tym Światełkiem, ale jest ograniczona. Różne Energie ją pętla, wiążą. My nie jesteśmy w stanie Jej oczyścić. Natomiast jest możliwe dotarcie do takiego Światełka Ziemi, dzięki czemu, jak

przejdziemy tu cały Proces będziemy utrzymywać w Sobie potencjał Energetyczny. To taka będzie Duchowo –Energetyczna bateria, a tak byliśmy od Niej odcięci.
Jak się z Nią połączymy, to Odzyskamy Moc. Będziemy Cali biali.

Ciekawie to działa. Dotykając Człowieka, ta Moc w Nim jest utrzymywana przez to Światło, które idzie od Ziemi. Czyli Ty w Człowieku coś uruchomiłeś, Ta Moc Duchowa w Nim skontaktowała się z Tą z Ziemi i powstaje Program, który ta Moc z Ziemi utrzymuje.

Moc, Światło jest Tu bardzo ważną Rzeczą. Jest atrybutem Boga.

Nawet z Filmów wiemy. Zeus miał Swój Piorun, Posejdon miał Swój Harpun. Każdy był w coś wyposażony.

My jesteśmy wyposażeni w MOC. Moc ma różne Artefakty. Korzystamy z Nich, ale jak jest mała Moc, to jest źle. Czyli Bóg jest pełny, jak ma MOC.

-Dlaczego to jest ważne? -Bo Bóg powstał z MOCY.

Na początku była Moc, która się zindywidualizowała.

Czyli tak naprawdę sięgając po Moc pozwalamy tylko, by zaszedł Proces Budzenia się w Mocy w Nas.

Innymi Słowy, to nie My się budzimy, tylko Moc przejawia się w Nas. To Ona w Nas otwiera oczy, to My jesteśmy zindywidualizowaną Formą Mocy.

Taki jest Bóg.

Pokazują, że brzuch już nie jest nam potrzebny.

Stoimy, a między Nami są Ciemne Postacie, wyglądające jak Pradawni. Mają kostury, są zmęczeni czasem. Twarzy nie widzę, ale widzę, że czekają na moment, by mogli umrzeć i raz na zawsze odpocząć.

-To Wy. –Słyszę. –Taki jest obraz Wasz po tamtej stronie Duchowego Lustra.

Operatorzy, którzy obsługują te Ciała, to Stare Zmęczone Istoty. Zmęczone niepowodzeniami, zmęczone ograniczeniami, zmęczone brakiem Wolności. To My.

-Tutaj musimy się przejawić My. My –Tamci.

Mój Duch nasunął Mi kaptur na Głowę. Jest na Głowie. Następni z Was kaptury nasuwają. Słyszę o dwóch osobach, które kapturów nie mogą mieć nasunięte.

Światło Pradawnych nie istnieje, jeśli nie Istnieje Ludzkie Serce. Zapanowali nad Fizycznością po to, by można było w Niej obudzić Proces. To jest Uświetlanie.

-Widzę jak kaptur zaczyna powoli w obrysie jaśnieć.

-Nie wiem, gdzie jest Moc?

Myślałem, że zaprowadzą Nas do jakiegoś tajemniczego miejsca, pokażą Nam źródło Mocy jak w bajkach, a Oni wyraźnie **dają do zrozumienia, że tym źródłem jesteśmy My Sami. Ciężko się to odczuwa, bo łatwiej byłoby Mi na zewnątrz coś chwycić, a Oni pokazują palcem.**

-Nie. I stukają w powietrze, a w powietrzu zaczęły się ukazywać zygzaki.

Zaczyna pojawiać się w powietrzu Kula, ale jest bardzo rozproszona. Ma w Środku jeden mały punktik. Tego punktiku nie widać, ale jest. To jest jakby Początek Wszystkiego, także Naszego Rozumienia.

Z tego punktiku poleciały wiązki cieniutkich laserowych Promyków i uderzyły w siedem Czakramów, bo tylko w ten ponad głowę. Chyba w ósmy też, dziewiąty, dziesiąty jest zejściem do Serca. Serce jest dziesiątym miejscem od przodu. (?)

Utworzył się jakby świecznik siedmioramienny i to, co jest w Nas się odwraca i to, co było u góry, czyli ten dziewiąty...Czakram jest pod Naszymi stopami, a ten, co był na dole jest u góry. To się odwróciło i dzięki temu coś zaczyna jaśnieć. Teraz to Koło

zaczyna się jeszcze inaczej kręcić. Kręci się w jedną stronę, inne koło w drugą stronę, prostopadle do niego.

Pokazują jak się rodzą Skrzydła. Są stojące, naprężone jakby miały za chwilę pęknąć. To są Ich narodziny. Potem chowają się do środka w Nas. Maleją i w takiej malusieńkiej czarnej skrzyneczce, ociupeńkiej, coraz mniejszej są schowane na samym dnie i są w uśpieniu, w letargu. A skrzyneczka w Kosmosie wędruje. Ona jest ukryta w Przestrzeniach, czyli między Kryształkami Życia. One tam są i pozostaną, jeśli nie będziemy chcieli Ich ubrać...12.15.

Najdziwniejsze jest to, że nie możemy Ich ubrać, by Poczuć się Bogami, tylko najpierw mamy poczuć się Bogami, by móc je ubrać.

To jest chyba Podpowiedź, co do tego, że Bogowie chcą być Nami, że musisz się obudzić jako w pełni Bóg, by Móc być też Człowiekiem.

Doświadczać bólu, Radości, poezji Życia. Tego, przed czym uciekamy nie zdając Sobie sprawy z tego, że nawet w Naszej Przestrzeni możemy to wszystko cudownie poukładać. Że nie musimy się mieszać w chore związki, że nie musimy Żyć niezdrowymi relacjami, że nie musimy dążyć do osiągnięcia, usłyszałem; -*parszywych celów*.

-My już możemy prawie wszystko mieć.

By to osiągnąć musimy popatrzeć w Górę i tam odnaleźć Siebie.

Tam za tym Miastem Rzeczywistości siedzi Operator –My Sami. My –Cząstka Boga. – Ci, którzy stamtąd, skoro już potrafią z Nimi, czyli z własnym Duchem się skontaktować potrafią uruchomić MOC.

My siedząc za Miastem Rzeczywistości w swoich fotelach operatorach, w Przestrzeni Odrodzenia, gdzie jesteśmy czystym Duchem możemy uruchomić w Naszej Fizycznej Postaci Moc. My po tej Drugiej Stronie; -...to, co na Górze, to i na Dole, mamy odczuć swoją Boskość.

Na razie nie ma Duszy, nie ma Ciała Fizycznego, nie ma Nas Tu.

Przenosimy się teraz poza Miasto Rzeczywistości. Budzimy się we Własnym Duchu.

-Czuję się jakbym głowę miał na pręt nabita, żeby się nie ruszała. Błyski przez Mózg przebiegają.

Zupełnie inaczej to wygląda niż u Nas. My, nasza głowa lub symbol Mózgu wygląda jak Plazma. Teraz Część z tej Plazmy będziemy odbijać w Naszych Istotach Fizycznych i Duszebnych.

Pozwólmy, by to, co mamy głowie, by to, co tam jest zaczęło przenikać w dół. By po wszystkich Pasmach przeniknęło to widoczne gdzieś w dole Nasze Ciało, czyli Nas tutaj obecnych. Natomiast My jako Duch zlecimy ten Proces Mocy. Moc ma się w Nich obudzić. Nasza Moc Operatora. Bo My jesteśmy Duchem, który ma przywilej do tego, by tak zrobić. Jest to umożliwiające.

Wchodzimy do bąbla Miasta Rzeczywistości i windą zjeżdżamy w dół. Chcieliśmy zjechać na dół i prezent Ciała zanieść, ale winda zatrzymała się na 4-tym piętrze. Zaczęła jaśnieć. Otworzyła się Świetlista Przestrzeń.

-Widzę wszystko białe. Są konie, jednorożec, pies. Jest ślicznie.

Pokazują takie jakby kryształowe trumny lub Człowieka jak leży na marmurowych deskach i jakby był energetycznie czymś otoczony.

Oni pokazują, że to My tutaj śpimy. Tak jakby spała Nasza Moc.

Teraz My, Każdy przy Swojej trumnie, przy tym kokonie usiądzie i Ona Go powoli wpije. Ja widzę, że niektórzy mają w środku ukwiecone Swoje Ciała. Każdy z Nas niech się w tej swojej własnej trumnie położy.

To jest Trumna Odrodzenia, Powrotu do Mocy.

Jest Trumna Zmartwychwstania i jest Arka Przymierza, a to jest Trumna Odrodzenia. Poleźmy, bo ten Proces będzie trwał 2,3 dni. W ten sposób będzie się budziła Moc. Pokazują, że te Trumny Odrodzenia są z Ziemią połączone. Jest takie miejsce na Ziemi, gdzie jest Ich wibracja, czyli taka wibracja, która je potrafi klonowane, czy w odbiciu utrzymać.

Tu jak będziemy, to po prostu; „-Mocy przybywaj”.

Tak jakbyśmy wołali; *-Ja się Budzę.*

Do Działania, do Zmian, do Uzdrawiania, do Przemieniania.

-Słyszę, że odkryłem to; *-Ja się budzę.* Budzę w Działaniu. Budzę jako Ten, Kim Jestem.

-Zapamiętajcie; -jesteście niczym, jesteście nikim, jeśli to w Sobie widzicie. Jesteście wszystkim, jeśli potraficie spojrzeć w Siebie. Ponieważ Ojciec, ponieważ Matka, ponieważ Ocean Ducha Świętego zawiera w Sobie tylko najdoskonalsze wzorce. Jak Ktoś te wzorce odkrywa wtedy poznaje Prawdę o Samym Sobie. Cała reszta, którą się utrzymuje, czyli ból, nędza, chore Światy nie istnieją w Oceanie Ducha Świętego To istnieje w Obszarze Duszy, w Świecie Materialnym, ale nie Tu. Tutaj Istnieje tylko To, co jest wspaniałe i to może się przejawiać na dole. Powinniśmy zapomnieć o chorej iluzji Miasta Rzeczywistości, bo Ona tu do tego miejsca nie ma dostępu.

Możemy, budząc się w tej Mocy, sprawić, że to, co jest Tutaj będzie przejawione na dole. Czyli w Mieście Rzeczywistości.

Pokazują, że powinniśmy przez najbliższy czas sprawdzać „Budzenie się Boga w Nas”, bo to będzie rosło.

Pokazują, że;

-przy 40% jest pierwsze takie odczucie,

- 60% Ubranie Szaty,

-70% Kostur, więc pod górkę,

-80% Przetarcie Czoła,

-90% Ujrzenie Światła i

-100% nie ma Cię, Światło Cię pokona.

To jest Droga do Mocy, Droga do Światła, Droga od Samego Siebie.

-Odwrócenie Wszystkiego.

Teraz Moc Powoli będzie Nas przekształcać.

Skoro JESTEŚMY, to MOŻEMY.

KONIEC.